

Sygn. akt VI K 763/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2013 roku

Sąd Rejonowy VI Wydział Karny w Świdnicy w składzie:

Przewodniczący SSR Alicja Kiwała

Protokolant Małgorzata Makara

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Świdnicy- Grażyny Bim

po rozpoznaniu dnia 15.01.2013r., 28.02.2013r., 17.04.2013r.

sprawy karnej

M. S.

syna T. i B. z domu K., urodzonego (...) w Ż.

P. S.

syna T. i B. z domu K., urodzonego (...) w Ż.

oskarżonych to, że:

w dniu 31 sierpnia 2012r. w Ś., woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu użyli przemocy polegającej na uderzeniu pięścią oraz szklaną butelką po twarzy i głowie A. N. w celu utrzymania się w posiadaniu uprzednio skradzionych pieniędzy w kwocie 400 zł w wyniku czego pokrzywdzony doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci utraty zdolności widzenia w oku lewym

to jest o czyn z art. 281 kk i art. 156§1 pkt. 1 kk w zw. z art. 11§2 kk

oskarżonego **M. S.** uznaje za winnego tego, że w dniu 31 sierpnia 2012r. w Ś., woj. (...) bezpośrednio po dokonaniu kradzieży pieniędzy w kwocie 400 zł na szkodę A. N. użył wobec niego przemocy polegającej na uderzeniu pięścią w twarz i głowę A. N. w celu utrzymania się w posiadaniu uprzednio skradzionych pieniędzy tj. o czyn z art. 281 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. oskarżonego **P. S.**, uznaje za winnego tego, że w dniu 31 sierpnia 2012r. w Ś., woj. (...) swoim zamiarem ułatwił M. S. popełnienie czynu zabronionego w ten sposób, że bezpośrednio po dokonaniu kradzieży pieniędzy w kwocie 400 zł przez M. S. (2) użył wobec A. N. przemocy polegającej na uderzeniu butelką w głowę A. N. na skutek czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci rany perforującej gałki ocznej lewej i rany ciętej powieki oka lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała trwające dłużej niż 7 dni tj. o czyn z art. 18§3kk w zw. z 281 kk i art. 157§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i za to na podstawie artykułu 19§1kk w zw. z art. 281kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt. 1 kk i art. 73§1kk wykonanie orzeczonej w punkcie II wyroku kary pozbawienia wolności oskarżonemu **P. S.** warunkowo zawiesza na okres próby lat 3 (trzech), oddając oskarżonego w okrasie próby pod dozór kuratora sądowego,

IV. na podstawie art. 63§1 kk oskarżonemu **M. S.** na poczet orzeczonej w pkt. I kary pozbawienia wolności zalicza okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 3.09.2012r. do 17.04.2013r.

V. na podstawie art. 415§3 kpk powództwo cywilne pozostawia bez rozpoznania,

VI. na podstawie art. 46§1 kk orzeka od oskarżonego **M. S.** obowiązek naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego A. N. kwoty 200 (dwustu) złotych ,

VII. na podstawie art. 72§2kk zobowiązuje oskarżonego **P. S.** do naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego A. N. kwoty 200 (dwustu) złotych w terminie 2 (dwóch) miesięcy od prawomocności wyroku,

VIII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. T. R. kwotę 516,60 zł brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu M. S. z urzędu,

I. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych w całości.

Sygn. akt VI K 763/12

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 31 sierpnia 2012 r. A. N. około godziny 21.30 wyszedł z domu i udał się do sklepu (...) przy ul. (...) w Ś.. W sklepie kupił papierosy i wódkę o pojemności 200 ml. W tym dniu spożywał już wcześniej alkohol. Po wyjściu ze sklepu zobaczył dwóch, znanych mu z widzenia mężczyzn, siedzących na metalowej skrzyni przed sklepem. Byli to M. i P. S.. Jeden z nich zaproponował mu wspólne spożywanie alkoholu, na co pokrzywdzony przystał. W rozmowie oskarżeni wspomnieli o długu w wysokości 150 zł, jaki miał u nich mieć syn A. N.. Mężczyźni wspólnie wypili zakupioną przez A. N. wódkę o poj. 200 ml, a potem padła propozycja aby kupić kolejną butelkę wódki. A. N. wyciągnął portfel z tylnej kieszeni spodni i przy oskarżonych wyjął z niego kwotę 10 zł. Wręczył pieniądze P. S., aby ten kupił za nie taką samą jak poprzednia butelkę wódki. P. S. wszedł do sklepu (...), a pozostali dwaj mężczyźni czekali na zewnątrz.

Po chwili P. S. wyszedł ze sklepu, ale nie podszedł z powrotem do M. S. i A. N., lecz skierował się w przeciwną stronę. W chwili, gdy P. wychodził ze sklepu, drugi z braci S. wyciągnął portfel A. N. z jego tylnej, prawej kieszeni spodni, odwrócił się od niego i spokojnym krokiem udał się w tym samym kierunku co jego brat. W portfelu znajdowały się pieniądze w kwocie 400 zł oraz dokumenty: dowód osobisty, prawo jazdy i legitymacja rencisty.

A. N., chcąc odzyskać swój portfel, krzyknął do braci S. aby oddali mu jego portfel. Podbiegł do M. S. (2), złapał go jedną ręką za ramię, a drugą chciał go odwrócić. Jednak w tym momencie został uderzony pięścią w twarz w okolice lewego oka przez M. S.. Pokrzywdzony po uderzeniu upadł na ziemię i leżał tam przez kilka sekund. Kiedy wstał zobaczył braci S. po drugiej stronie ulicy, idących razem obok siebie szybkim krokiem w kierunku przejścia między blokami na ul. (...).

Pokrzywdzony przebiegł przez ulicę próbując dogonić oskarżonych i krzycząc w ich stronę aby oddali mu portfel. Zaatakował M. S., lecz w tym momencie został kolejny raz uderzony ciosem z boku, co spowodowało że znowu upadł na ziemię. Było to przed łącznikiem między blokami na ul. (...). Po chwili pokrzywdzony wstał i ponownie zaczął gonić oskarżonych. W tym czasie nie widział, aby bracia przekazywali sobie butelkę, nie pili też w tym czasie alkoholu.

Gdy A. N. po raz trzeci dopadł do braci S. byli oni już w łączniku. Pokrzywdzony cały czas domagał się od oskarżonych zwrotu portfela. Gdy dobiegł do nich rzucił się z wściekłością na M. S. wskakując na niego. Obaj przewrócili się na ziemię i wywiązała się między nimi szarpanina. A. N. próbował zabrać mu swój portfel i w tym celu dotykał go próbując wyczuć rękoma portfel i starając sięgnąć do jego kieszeni. Podczas szarpaniny M. S. miał wolne ręce, nie trzymał w nich butelki. Pokrzywdzony nie wyczuł też aby miał ją schowaną gdzieś w ubraniu.

Kiedy A. N. i M. S. podnieśli się z ziemi, pokrzywdzony otrzymał z boku cios butelką w głowę w okolice lewej skroni, oka. Butelka w wyniku ciosu nie rozbiła się. Po ciosie pokrzywdzonemu zrobiło się słabo, oblał się krwią i oparł o ścianę w przejściu. Powiedział oskarżonym, aby wzięli sobie z portfela 150 zł, a resztę pieniędzy oddali. Miał na myśli dług syna, o którym oskarżeni wspominali wcześniej pod sklepem (...). Stojąc oparty o ścianę pokrzywdzony usłyszał jak jeden z braci zwrócił się do drugiego słowami: „oddaj mu ten portfel”. Po chwili podszedł do niego P. S. i oddał mu portfel bez pieniędzy. Po tym bracia S. oddalili się w kierunku swojego mieszkania.

Pokrzywdzony wrócił natomiast do swojego domu, w którym przebywali jego syn i żona. Żona E. N. pomogła mężowi wejść do mieszkania, bo był bardzo wyczerpany. Doprowadziła go do łóżka, a pokrzywdzony cały czas krwawił. Opowiadał żonie, że został pobity i okradziony przez braci S.. E. N. wezwała pogotowie i Policję.

Dowód:

częściowe wyjaśnienia M. S. k. 17-19, 26-27, 42, 245v-246

częściowe wyjaśnienia P. S. k. 94-95, k. 246-247v

zeznania A. N. k. 9-10, 96-98, 151, 271v

zeznania E. N. k. 3-4, 5v, 273v

Po zdarzeniu A. N. przebywał w dniach 1.09.2012 r. do 3.09.2012 r. w Szpitalu (...) w Ś. na Oddziale Okulistycznym, gdzie rozpoznano u niego ranę perforującą gałki ocznej lewej oraz ranę ciętą powieki górnej oka lewego. Poddany został leczeniu polegającemu na szyciu rany twardówki oka lewego i powieki górnej oka lewego. obrażenia doznane przez pokrzywdzonego nie stanowią ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, o jakim mowa w art. 156 § 1 kk, ale są to inne naruszenia czynności narządu ciała, powodujące rozstrój zdrowia na okres powyżej 7 dni, o jakich mowa w art. 157 § 1 kk., co zostało stwierdzone opiniami biegłego zakresu medycyny sądowej oraz biegłego z zakresu okulistyki.

Dowód:

Karta informacyjna z pobytu w szpitalu k. 12-13

Opinia sądowo-lekarska k. 92

Opinia specjalisty z zakresu okulistyki k. 169

Opinie uzupełniające k. 287, 294

A. N. w trakcie postępowania przygotowawczego został poddany jednorazowemu badaniu psychologicznemu. Z opinii wydanej po badaniu wynika, że pokrzywdzony nie ujawnia żadnych zaburzeń psychotycznych. Nie wykazuje skłonności do fantazjowania, a jego umiejętności w zakresie postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń są poprawne. Chociaż w dniu zdarzenia znajdował się po spożyciu alkoholu, to nie występowały u niego zaburzenia myślenia i postrzegania pod postacią urojeń i omamów. Nie ujawniono motywacji, która skłoniłaby A. N. do celowego pomawiania podejrzanych.

Dowód:

opinia psychologiczna k. 152-155

M. S. w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do zarzuczonego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Oświadczył, że przed zdarzeniem w dniu 31 sierpnia 2012 r. spożywał wcześniej alkohol. Wyjaśniał, że nie pamięta dokładnie przebiegu zdarzenia - mianowicie dokładnych miejsc zajścia, tego ile razy uderzył pokrzywdzonego, czy w wyniku uderzenia upadł on na ziemię - ponieważ odczuwał wtedy silne oddziaływanie alkoholu. Wyjaśnił, że uderzył pokrzywdzonego pustą butelką po wódce w głowę, która się wówczas rozbiła. Butelkę wyjął wcześniej ze swojej

kieszeni. Kategorycznie zaprzeczył temu, aby jego brat miał czynnie uczestniczyć w całym zajściu, stwierdzając że jedynie był przy nim obecny. Oświadczył również, że nie dał bratu żadnych pieniędzy pochodzących z przestępstwa.

W toku postępowania sądowego M. S. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, kwestionując jednocześnie kwalifikację prawną przyjętą w akcie oskarżenia. Wyjaśnił, że druga butelka wódki 200 ml została wypita pod sklepem wspólnie z dwoma mężczyznami podobnie jak pierwsza. Podczas szarpaniny w tunelu nie widział żadnej butelki, nie trzymał jej w ręku i nie widział, aby miał ją brat. Twierdził, że przesłuchiwany przez Policję wyjaśnił, że uderzył pokrzywdzonego butelką, bo policjant podczas jego zatrzymania powiedział mu, że „tam była butelka”. Indagowany przez Sąd na okoliczność uderzenia pokrzywdzonego butelką w głowę, stwierdził ostatecznie, że nie może wykluczyć, aby uderzył butelką w głowę A. N., a skoro wyjaśnił tak w poprzednim przesłuchaniu to tak musiało być. Stwierdził, że nie pamięta czy butelka rozbiła się na głowie pokrzywdzonego. Zaprzeczył ponownie, że przedmiotowego czynu dopuścił się wspólnie i w porozumieniu z bratem, ponieważ brat nie wiedział co oskarżony robił i jaki miał zamiar. Oświadczył, że jest pewny, że P. S. nie wymierzył pokrzywdzonemu żadnego ciosu.

M. S. urodził się 4 .01.1977 r. w Ż.. Jest kawalerem, nie posiada dzieci, nikt nie pozostaje na jego utrzymaniu. Ma wykształcenie podstawowe, bez wyuczonego zawodu. Nie pracuje, pozostaje na utrzymaniu matki. Nie posiada żadnego znacznego majątku. Nie cierpi na chorobę psychiczną w znaczeniu psychozy, niedorozwój umysłowy ani na inne krótkotrwałe zaburzenia czynności psychicznych. Ujawnia cechy osobowości nieprawidłowej dysocjalnej oraz objawy zespołu uzależnienia od alkoholu. Oskarżony był już wcześniej karany sądownie, w tym za przestępstwo z art. 280 § 1 kk.

Dowód:

dane osobopoznawcze k. 17

opinia sądowo-psychiatryczna k. 72-74

dane o karalności k. 45

odpis wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy II K 28/01

P. S. w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Podał, że w dniu zdarzenia pili alkohol wspólnie z bratem i A. N. pod sklepem (...), ale padła propozycja aby przenieść się dalej, w stronę bloków, z uwagi na jeżdżącą w pobliżu Policję. Po pewnych wahaniach potwierdził, że kupował w Ż. drugą butelkę wódki, ale nie wypili jej i nie pamięta co się z nią stało. W pewnym momencie odszedł na bok „załatwić się” i wtedy usłyszał dźwięk tłuczonego szkła. Wyjaśnił, że nie widział, ani nie słyszał żadnych uderzeń pokrzywdzonego. Kiedy podszedł bliżej zobaczył jak pokrzywdzony podnosi się z ziemi. Stwierdził wtedy, że idzie do domu, bo nie chce mieć z całym zdarzeniem nic wspólnego. Oświadczył, że nie widział żadnego portfela, nie słyszał aby była mowa o jego oddawaniu i nie oddawał portfela pokrzywdzonemu. Podczas całego zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu i nie pamięta wszystkich szczegółów. Ustosunkowując się do odczytanych mu wyjaśnień swojego brata, stwierdził, że brat nie podał prawdziwej wersji zdarzenia i próbował go zrobić. Zaprzeczył, aby siedł razem z M., a A. N. krzyczał do nich, aby oddali mu portfel.

W toku postępowania sądowego P. S. nie przyznał się do postawionego mu zarzutu i złożył wyjaśnienia. Potwierdził, że pod sklepem (...) miało miejsce wspólne spożywanie alkoholu, ale nie pamiętał gdzie dokładnie rozstał się z pozostałymi mężczyznami. Wyjaśnił, że gdy zobaczył w łączniku swojego brata i pokrzywdzonego szarpiących się, wystraszył się i uciekł do domu. Nie słyszał, aby pokrzywdzony wołał „oddaj mi portfel”, nie widział u niego żadnej krwi, ani rozbitego szkła w pobliżu.

P. S. urodził się 30.10.1974 r. w Ż.. Jest rozwiedziony, posiada troje dzieci w wieku 13, 6 i 2 lata, które pozostają na jego utrzymaniu. Nie pracuje, pozostaje na utrzymaniu matki. Był wcześniej wielokrotnie karany sądownie. Oskarżony

nie cierpi na chorobę psychiczną w znaczeniu psychozy, niedorozwój umysłowy ani na inne krótkotrwałe zaburzenia czynności psychicznych. Ujawnia cechy osobowości nieprawidłowej oraz objawy zespołu zależności alkoholowej.

Dowód:

dane osobopoznawcze k. 94

dane o karalności k. 207

opinia sądowo-psychiatryczna k. 164-166

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnieniom M. S. można dać wiarę jedynie w części, w jakiej koresponduje ona z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym. Należy zauważyć, że wyjaśnienia oskarżonego nie są spójne, brak w nich logiki, oskarżony na różnych etapach postępowania wyjaśniał odmiennie, próbował pomijać pewne obciążające go fakty, w taki sposób, że jego relacja nie przedstawiała logicznego ciągu zdarzeń. Zwraca uwagę, że oskarżony z jednej strony twierdził, że nie pamięta ile razy uderzył pokrzywdzonego, w jakich dokładnie miejscach działy się poszczególne etapy zdarzenia, tłumacząc to tym, że owego dnia znajdował się w stanie upojenia alkoholowego. Wykrętnie wyjaśniał też fakt zabrania przez niego pieniędzy z portfela pokrzywdzonego. Dopiero zapytany wyraźnie przez Sąd o tę okoliczność potwierdził, że oddał pokrzywdzonemu pusty portfel, po uprzednim wyjęciu z niego pieniędzy. Jednocześnie doskonale pamiętał inne szczegóły zdarzenia, neutralne z punktu widzenia ponoszonej przez niego odpowiedzialności karnej, a dotyczące np. słów jakich używał w czasie zdarzenia pokrzywdzony.

Podobnie niespójne są wyjaśnienia oskarżonego dotyczące faktu uderzenia pokrzywdzonego butelką w głowę. M. S. raz twierdził, że uderzył butelką w głowę A. N., innym razem zaprzeczał temu, podając jednocześnie irracjonalne wytłumaczenie, jakoby miał w ten sposób wyjaśnić, dlatego że policjant powiedział mu, że w zdarzeniu pojawiła się jakaś butelka. Wyjaśniał odmiennie co do tego czy butelka w wyniku uderzenia rozbiła się czy też nie. Jednocześnie cały czas podkreślał, że jego brat nie brał czynnego udziału w zdarzeniu, a jedynie był biernym obserwatorem.

Sąd opierając się na zeznaniach pokrzywdzonego oraz biorąc pod uwagę zasady prawidłowego rozumowania i wskazania doświadczenia życiowego ustalił, że uderzenia butelką w głowę pokrzywdzonego dokonał P. S., a nie jego brat M.. Bezpornym jest, że to P. S. kupił w sklepie (...) drugą butelkę wódki. Podczas gdy razem z bratem szli w kierunku łącznika między blokami, nie pili z tej butelki alkoholu, ani nie przekazywali jej sobie. Potwierdzają to zeznania pokrzywdzonego, a oskarżeni w swoich wyjaśnieniach nie podali, aby miało to miejsce. Oskarżony M. S. wyjaśnił, że butelkę, którą uderzył w głowę pokrzywdzonego wyciągnął z kieszeni. Musiałaby to być więc pusta butelka, która została po wypiciu wódki. Jest jednak mało prawdopodobne, aby oskarżony po opróżnieniu butelki schował ją do kieszeni, zamiast od razu ją wyrzucić. Tak zresztą jednoznacznie zeznał pokrzywdzony, który powiedział, że po wypiciu pierwszej zakupionej butelki wódki, wyrzucił ją do kosza na śmieci P. S., bo na nim skończyła się kolejka. Pokrzywdzony był przy tym pewny, tego co zeznał.

Takie rozumowanie potwierdzają jednocześnie zeznania A. N., który stwierdził, że podczas szarpaniny z M. S. starał się sięgnąć do jego kieszeni i zabrać stamtąd portfel. Nie wyczuł jednak, aby oskarżony miał przy sobie schowaną butelkę wódki. Nie mógł również trzymać jej w ręku, bo bezspornym jest, że ręce miał wówczas wolne. Gdyby oskarżony rzeczywiście miał schowaną butelkę w kieszeni, to pokrzywdzony podczas bezpośredniego kontaktu cielesnego z nim na pewno by ją wyczuł.

Wątpliwe jest również tłumaczenie oskarżonego P. S., jakoby po zobaczeniu szarpaniny jego brata z pokrzywdzonym, wystraszył się i uciekł do domu. Bardziej prawdopodobne jest, że P. widząc brata leżącego na ziemi podjął działania w celu udzielenia mu pomocy i wykorzystał w tym celu posiadaną przez siebie butelkę.

Na taką wersję wskazuje również rozmiar obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego w wyniku uderzenia. Doznał on poważnego uszczerbku na zdrowiu, co zdaniem Sądu, mogło wynikać również z faktu, że butelka, którą został

uderzony, była pełna, a więc cios uderzenia był silniejszy niż miałyby to miejsce przy uderzeniu pustą butelką. Dodatkowo może na to wskazywać fakt, że butelka po uderzeniu nie rozbiła się, jak zeznał pokrzywdzony.

Wersji tej nie wykluczył pokrzywdzony, ale jednocześnie nie potwierdził jej jednoznacznie, twierdząc że cios mógł pochodzić zarówno od M., jak i od P.. Zdaniem Sądu nie umniejsza to wiarygodności pokrzywdzonego, bo całe zdarzenie miało charakter bardzo dynamiczny, wszystko działo się w godzinach wieczornych, gdy było już ciemno, a dodatkowo pokrzywdzony znajdował się pod wpływem alkoholu. Jednocześnie cały czas skupiał się na tym, aby odzyskać swój portfel, a nie na tym kto w danym momencie go uderzał.

Wszystkie te okoliczności spowodowały, że Sąd za bezsporny przyjął fakt, że pokrzywdzony został uderzony butelką w głowę przez P. S..

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego P. S. jedynie w tej części, gdzie potwierdził on fakt wspólnego spożywania alkoholu w dniu zdarzenia ze swoim bratem i A. N.. W pozostałej części uznał wyjaśnienia tego oskarżonego za niewiarygodne. Co do istotnych momentów zdarzenia różnią się one i od wyjaśnień M. S. i od zeznań pokrzywdzonego. Oskarżony wyjaśniał zmiennie, nawet w ramach tego samego przesłuchania, co dotyczy np. okoliczności zakupu przez niego drugiej butelki alkoholu. Jego wyjaśnienia są ponadto nielogiczne i niezgodne z zasadami prawidłowego rozumowania. Twierdził on bowiem, że nie widział i nie słyszał żadnych ciosów, jakie miał zadawać jego brat pokrzywdzonemu. Nie słyszał także słów pokrzywdzonego, który mówił „oddaj mi portfel”, ani nie widział samego portfela. Wyjaśnienia te, zdaniem Sądu są całkowicie irracjonalne, biorąc pod uwagę, że oskarżony cały czas znajdował się w pobliżu drugiego z oskarżonych i pokrzywdzonego. Nie jest możliwe, aby nie dokonał żadnych spostrzeżeń, biorąc nawet pod uwagę to, że znajdował się w stanie upojenia alkoholowego. Należy zauważyć, że pokrzywdzony w złożonych wyjaśnieniach z całą pewnością stwierdził, że to P. S. oddał mu portfel. K. zeznał też, że bracia S. po oddaleniu się od sklepu (...) szli „ramię w ramię”. Zdaniem Sądu takie wyjaśnienia oskarżonego obliczone były na próbę całkowitego odcięcia się P. S. od całego zajścia i uniknięcia odpowiedzialności karnej. Próba ta okazała się jednak nieudolna i wyjątkowo naiwna. To spowodowało, że w przeważającej mierze Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom tego oskarżonego.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonego A. N. i na nich w głównej mierze oparł poczynione ustalenia faktyczne. A. N. bardzo szczegółowo zrelacjonował przebieg zdarzenia, podając w jakiej kolejności i gdzie zachodziły poszczególne etapy, w jakich słowach zwracał się do oskarżonych. Sąd uznał tę relację za spójną i logiczną. Jak wskazał już Sąd, nie umniejsza jego wiarygodności fakt, że pokrzywdzony nie potrafił podać pewnych faktów, np. tego kto w jakim momencie go uderzył. To, że pokrzywdzony nie chciał za wszelką cenę przypisywać określonych ciosów konkretnemu oskarżonemu w sytuacji, gdy nie był tego pewny, świadczy o dużej wiarygodności pokrzywdzonego i jego odpowiedzialności za własne słowa. Pokrzywdzony relacjonował jedynie to czego był pewny, a w pozostałych momentach wskazywał, że nie jest w stanie stwierdzić czegoś z całą pewnością. To zdaniem Sądu wskazuje, że jego zeznania są szczerą i obiektywną relacją całego zdarzenia. O wiarygodności pokrzywdzonego świadczy poza tym opinia psychologiczna.

Dla ustalenia stanu faktycznego nie miały większego znaczenia zeznania E. N. – żony pokrzywdzonego, ponieważ знаła ona przebieg wydarzenia jedynie z relacji męża. Podobnie Sąd uznał za nieistotne zeznania T. Z..

Sąd uznał za wiarygodne opinie: biegłego z zakresu medycyny sądowej z dnia 12.09.2012 r, opinię specjalisty z zakresu okulistyki z dnia 12.11.2012 r. oraz uzupełniające do niej opinie z dnia 14.03.2013 r. oraz z dnia 30.03.2013 r. Z wszystkich tych opinii wynika, że uszczerbek jakiego doznał pokrzywdzony jest znaczny, ale nie można zakwalifikować go jako ciężki uszczerbek z art. 156 § 1 kk. Jest to tzw. uszczerbek średni, a więc kwalifikowany z art. 157 § 1 kk. Z opinii tych wynika, że pokrzywdzony będzie musiał zostać poddany w przyszłości specjalistycznemu leczeniu, jednak rokowania dla niego są dobre. Opinie te zostały sporządzone w sposób fachowy, a wnioski z nich wynikające nie nasuwają wątpliwości Sądu. Dlatego Sąd przyjął, że prokurator błędnie zinterpretował treść opinii biegłego z zakresu okulistyki z dnia 12.11.2012 r., w której podane jest że obrażenia jakich doznał pokrzywdzony powodują trwały uszczerbek na zdrowiu. Już bowiem w kolejnym zdaniu wskazanej opinii podane jest, że rokowania dla

pokrzywdzonego są dobre, a po wykonaniu operacji usunięcia zaćmy istnieje szansa na poprawę ostrości wzroku oka lewego. Z tych względów nie mogła ostać się kwalifikacja czynu z art. 156 § 1 kk, wskazana w zarzucie aktu oskarżenia.

Wiarygodne były także opinie: sądowo-psychiatryczna dotycząca M. S., sądowo-psychiatryczna dotycząca P. S., a także opinia psychologiczna dotycząca A. N.. Opinie te zostały sporządzone w sposób fachowy i rzetelny, wnioski w nich zawarte nie budziły wątpliwości Sądu. Sąd uznał opinie za jasne i pełne, poprawne zarówno formalnie jak i merytorycznie.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał dowód nieosobowy w postaci karty informacyjnej z leczenia A. N., która została sporządzona przez uprawnione do tego organy, w ramach przysługujących im uprawnień, w formie przypisanej przepisami prawa. Sąd nie miał wątpliwości co do wiarygodności i autentyczności wskazanego dokumentu. Za wiarygodny dowód w sprawie uznał ponadto odpis wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy II K 28/01 dot. M. S., jako że dokument ten jest dokumentem urzędowym i nie ma podstaw aby kwestionować dane w nim zawarte.

Nie było obiektywnych powodów, aby zakwestionować dowody nieosobowe w postaci danych o karalności oraz danych osobopoznawczych.

Powyższe okoliczności doprowadziły do przypisania oskarżonemu M. S. przestępstwa stypizowanego w art. 281 kk.

Kradzież rozbójnicza polega na zastosowaniu przemocy wobec osoby, groźby natychmiastowego jej użycia lub na doprowadzeniu człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy. Zachowania te winny mieć miejsce bezpośrednio po dokonaniu przez sprawcę kradzieży.

Oskarżony w celu utrzymania się w posiadaniu skradzionych pieniędzy zastosował przemoc wobec pokrzywdzonego. Pojęcie przemocy jest bardzo szerokie i oznacza bezpośrednie oddziaływanie na nietykalność osobistą pokrzywdzonego (np. uderzanie, kopanie, popchnięcie, bicie określoną rzeczą) jak również jakąkolwiek czynność fizyczną oddziałującą na jego ciało lub psychikę w dotkliwy sposób, ale nie musi być to przemoc o takim natężeniu, że powoduje psychiczną niemożność powzięcia decyzji odmiennej niż ta, jakiej domaga się sprawca. M. S. co najmniej dwukrotnie uderzył pięścią w twarz pokrzywdzonego, poza tym szarpał się z nim, a więc bez wątpienia naruszył jego nietykalność osobistą. Działal przy tym z zamiarem bezpośrednim kierunkowym – utrzymania się w posiadaniu uprzednio skradzionych pokrzywdzonemu pieniędzy w kwocie 400 zł. Przemoc wobec pokrzywdzonego zastosował bezpośrednio po dokonaniu kradzieży tych pieniędzy poprzez wyciągnięcie ich z kieszeni A. N., kiedy pokrzywdzony podążając za oskarżonymi próbował je odzyskać.

Kradzież rozbójnicza jest przestępstwem indywidualnym niewłaściwym. Przystępstwo to może popełnić sprawca, który uprzednio dokonał kradzieży i jest w posiadaniu zabranego mienia. Stąd przestępstwo to w formie sprawczej można było przypisać jedynie M. S..

Natomiast P. S. dopuścił się pomocnictwa do przestępstwa stypizowanego w art. 281 kk. Bowiem ten, kto bezpośrednio po dokonaniu kradzieży przez innego sprawcę, używa gwałtu na osobie lub grozi natychmiastowym jej użyciem, aby sprawca kradzieży utzymał się w posiadaniu zabranego mienia, dopuszcza się pomocnictwa do przestępstwa z art. 209 kk, chociażby odpowiedzialność sprawcy była wyłączona (na zasadzie współukaranego czynu następczego) (wyrok SA w Lublinie z 15 października 1993 r., II AKr 168/93, OSA 1994, z. 1, poz. 3). Taki przypadek zaistniał w przedmiotowej sprawie.

Pomocnictwo jest niesprawczą formą zjawiskową czynu zabronionego. Polega na ułatwieniu innej osobie popełnienia czynu zabronionego. Polega więc na każdej czynności, która faktycznie ułatwia innej osobie popełnienie czynu. Wylczenie czynności ułatwiających w treści przepisu art. 18 § 3 jest przykładowe, na co wskazuje zwrot "w szczególności". Pomocnictwo może być popełnione na każdym etapie realizacji czynu zabronionego przez bezpośredniego sprawcę. P. S. działając z bezpośrednim zamiarem udzielenia bratu pomocy w utrzymaniu się w posiadaniu skradzionego mienia, zastosował przemoc wobec pokrzywdzonego, uderzając go butelką w głowę. Miało

to miejsce bezpośrednio po dokonaniu kradzieży przez M. S.. Swoim działaniem P. S. realnie ułatwił M. S. popełnienie przestępstwa kradzieży rozbójniczej.

P. S. swoim zachowaniem zrealizował jednocześnie znamiona przestępstwa określonego w art. 157 § 1 kk. Uderzając pokrzywdzonego butelką w głowę spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rany perforującej gałki ocznej lewej oraz rany ciętej powieki górnej oka lewego, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała na okres powyżej dni 7. Czynu tego dopuścił się umyślnie, z zamiarem bezpośrednim bowiem uderzając butelką w głowę A. N. chciał realnie uniemożliwić mu obronę i odzyskania skradzionych pieniędzy.

Zarówno czyn M. S., jak i czyn P. S. są czynami zawinionymi. Oskarżeni są osobami, które ze względu na wiek zdolne są do ponoszenia odpowiedzialności karnej. W chwili czynu mieli oni pełną zdolność do rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania postępowaniem. Nie zachodziły też żadne atypowe sytuacje motywacyjne, które mogłyby wpłynąć na ich postępowanie.

Przystępując do wymierzenia oskarżonym kary Sąd wziął pod uwagę dyrektywy zawarte w art. 53 kk, bacząc aby wymierzona kara była adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionych czynów, a jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oskarżonego.

Jeśli chodzi o czyn przypisany M. S., Sąd wziął pod uwagę znaczny stopień społecznej jego szkodliwości, kierując się dyrektywami zawartymi w art. 115 § 2 kk. Oskarżony czynem swoim naruszył istotne dobra chronione prawem, w tym konstytucyjnie, jakim jest własność oraz życie i zdrowie człowieka. Kierował się przy tym niskimi pobudkami, a więc chęcią osiągnięcia zysku, wiedząc że zysk ten mu się nie należy. Na szczególne potępienie, zdaniem Sądu, zasługiwały sposób i okoliczności popełnienia czynu. Oskarżony najpierw spożywał wspólnie z pokrzywdzonym alkohol, który zresztą został zakupiony przez pokrzywdzonego, rozmawiając z nim i pozostając z nim w relacjach koleżeńskich, następnie dopuścił się bez żadnych skrupułów kradzieży pieniędzy należących do pokrzywdzonego, wyciągając mu bezceremonialnie portfel z kieszeni i oddalając się z miejsca kradzieży jak gdyby nigdy nic. Okazał przez to rażące lekceważenia dla norm społecznie akceptowanych. Na tym jednak jego wina się nie kończy. Po dokonaniu kradzieży kwoty 400 zł, w celu utrzymania się w jej posiadaniu kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego. Miał więc za nic tak cenne dobra jak życie i zdrowie drugiego człowieka, bardziej liczyło się dla niego osiągnięcie zysku. Razi przy tym, że M. S. dopuścił się zastosowania przemocy względem pokrzywdzonego, aby uzyskać stosunkowo niewielką kwotę jeśli porównać ją do dobra, jakim jest zdrowie człowieka. Dlatego jego zachowanie uznać należy za zawinione w dużym stopniu.

Okolicznością obciążającą przy wymierzaniu kary dla M. S. była też jego uprzednia karalność. Z odpisu wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy wynika, że oskarżony został w przeszłości skazany m.in. za przestępstwo rozboju, którego dokonał w celu kradzieży pieniędzy w kwocie 10 zł. Ponadto w stosunku do oskarżonego zarządzono w 2001 r. wykonanie warunkowo zawieszanej kary.

Biorąc pod uwagę te okoliczności, Sąd uznał, że kara roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności będzie adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego oraz do stopnia społecznej szkodliwości jego czynu.

Sąd uznał, że w stosunku do M. S. zachodzi niekorzystna prognoza kryminologiczna, dlatego doszedł do wniosku, że nie zasługuje on na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Proces jego dotychczasowej resocjalizacji nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Zatem orzeczenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania byłoby bezcelowe i nie zapobiegłoby powrotowi oskarżonego do przestępstwa. Nadto, dotychczasowe zachowanie oskarżonego, jego skłonność do popełniania przestępstw budzi poważne wątpliwości co do przebiegu ewentualnego okresu próby. Zachowanie oskarżonego świadczy o jego wyjątkowo lekceważącym stosunku do obowiązującego prawa. Wobec tego jedynie kara izolacyjna zmusi oskarżonego do przemyślenia schematów swojego działania pod kątem wyeliminowania zachowań sprzecznych ze społecznie akceptowanymi.

Jeśli chodzi o czyn przypisany P. S. to należy uznać, że jego społeczna szkodliwość jest wysoka. Oskarżony naruszył istotne dobra chronione prawem, w tym konstytucyjnie, jakim jest własność oraz życie i zdrowie człowieka. Rozmiar

ujemnych następstw wynikających z jego czynu jest znaczny, bowiem pokrzywdzony doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu, wymagającego dalszego leczenia. Na potępienie zasługuje motywacja sprawcy, działającego z chęcią osiągnięcia zysku w bezprawny sposób.

Sąd wziął również pod uwagę uprzednią wielokrotną karalność oskarżonego. Uwzględnił również to, że w 2004 r. wobec oskarżonego zarządzono wykonanie warunkowo zawieszony kary pozbawienia wolności.

Jako okoliczności łagodzące Sąd wziął pod uwagę, że oskarżony dopuścił się jedynie pomocnictwa do przestępstwa kradzieży rozbójniczej. Inicjatorem czynu przestępczego był jego brat, natomiast P. S. włączył się w realizację dopiero na ostatnim jego etapie. Gdyby nie działania podjęte wcześniej przez jego brata, P. S. być może w ogóle nie zrealizowałby zamion żadnego przestępstwa. Udział w dokonanym przestępstwie kradzieży rozbójniczej nie jest tak znaczny, jak ma to miejsce w stosunku do jego M. S.. Jego zamiar popełnienia czynu zabronionego był nagły, nie przemyślany. Zdaniem Sądu, stopień winy oskarżonego jest duży, ale nie znaczny.

Biorąc pod uwagę zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące, Sąd wymierzył P. S. karę roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Jednocześnie uznał, że oskarżony zasługuje na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Pomimo poprzedniej karalności, oskarżony nie był dotychczas skazany za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu. Biorąc pod uwagę, że oskarżony jest jednostką zdemoralizowaną Sąd ustalił okres próby na 3 lata, oddając jednocześnie oskarżonego pod dozór kuratora sądowego, w celu zapewnienia właściwego jego przebiegu. Sąd uznał, że 3-letni okres próby będzie wystarczający dla ugruntowania w oskarżonym właściwej postawy społecznej a w szczególności wyeliminowuje w nim takie zachowania, które naruszają ustalony porządek prawny.

Sąd orzekł wobec oskarżonych obowiązek naprawienia szkody w części, zobowiązując ich do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego kwot po 200 zł każdy. Jest bowiem niewątpliwe, że pokrzywdzony poniósł szkodę w wysokości co najmniej 400 zł, która to kwota została mu ukradzioną przez M. S.. Sąd nie był natomiast w stanie ustalić na podstawie zebranego materiału dowodowego wysokości szkody, jaką pokrzywdzony poniósł z powodu doznanych obrażeń ciała, zwłaszcza że w chwili wyrokowania proces leczenia nie został jeszcze zakończony.

Z tych też względów Sąd pozostawił bez rozpoznania powództwo cywilne wniesione przez pełnomocnika pokrzywdzonego. W powództwie tym pełnomocnik domagał się zasądzenia od oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego kwoty 20 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami. W uzasadnieniu powództwa powołał się m.in. na fakt, że pokrzywdzony w wyniku przestępstwa doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci utraty zdolności widzenia w lewym oku. Jednak okoliczność ta nie została potwierdzona w wiarygodnych opiniach biegłych z zakresu medycyny sądowej i z zakresu okulistyki. Pokrzywdzony nie przedstawił poza tym Sądowi żadnych rachunków swojego leczenia. Uniemożliwiło to rozpoznanie wniesionego powództwa w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej oskarżonemu M. S. kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 3 września 2012 r. do... przyjmując, iż jeden dzień pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Mając na względzie sytuację materialną i finansową oskarżonych, którzy nie pracują i pozostają na utrzymaniu swojej matki, Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił ich od ponoszenia kosztów sądowych w całości.